

**TYDZIEŃ III****Dzień 14. (Mt 5, 43-48 Miłość nieprzyjaciół)****Wprowadzenie 4.**

- Stając w obecności Bożej uczynmy znak krzyża.
- Wzbudźmy intencje prosząc aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobraźmy sobie wschód słońca. Jego piękno cieszy wszystkich patrzących. Jego promienie ogrzewają wszystkich żyjących – dobrych i złych, tych którzy nas kochają i tych którzy nas krzywdzą.
- Prośmy w tej medytacji o DAR przebaczenia krzywd.
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego

**Punkt 1. Trudne przykazanie.** Jezus mówi: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół i **módlcie się za tych, którzy was prześladują**. Jakże trudne dla nas jest to przykazanie. Łatwo kochać tych, którzy nas kochają, **ale jak kochać tych, którzy nas krzywdzą**, prześladują, nienawidzą. Często nie rozumiemy Boga, buntujemy się. A przecież "ON sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi i ON zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych". **Zamysły Boga są dla nas tajemnicą.**

Bóg zaprasza nas do miłowania naszych nieprzyjaciół, **do przebaczenia** zła, które nam czynią. **Pierwszym krokiem jest nasza modlitwa za nich.**

– Spróbujmy zastanowić się nad tym, jak przyjmujemy i wypełniamy w naszym życiu to trudne Boże przykazanie?

**Punkt 2. Boża miłość** Bóg kocha wszystkich ludzi taką samą miłością, bez względu na to co robią. Największy grzesznik zawsze ma "śmiały przystęp do Ojca" – nie musi się lękać. Bóg zawsze ma miłosierdzie dla skruszonych serc. On widzi ból, jaki rodzi w nas grzech. Bóg mówi, kochaj tych, którzy cię prześladują, wrogów, zdrajców. Nie zamykaj serca – miłość nie wybiera, przyjmuje człowieka takiego, jakim jest. Właśnie ci, którzy nas krzywdzą, najbardziej potrzebują naszej miłości. Serce napełnione Bożą miłością, kruszy wszystko. Jest to miłość, która ożywia, przemienia, daje nadzieję, zaskakuje. Taka miłość jest

wbrew logice tego świata. Taka miłość kosztuje, ale przemienia świat, jest w stanie dokonać cudu. **Bóg zaprasza nas by wyjść z zamknięcia się w świecie własnych zranień, wyjść z miłością ku innym. Ale do tego potrzebna nam jest JEGO pomoc.**

Bóg mówi, że drogą do świętości jest miłość. Nie wystarczy kochać tych, którzy są nam bliscy, to jest łatwiejsza miłość, choć piękna. Pragnie abyśmy kochali tak jak ON. Trudno nam jest zrozumieć Bożą logikę miłości, która jest zupełnie inna od naszej.

- Czy jesteśmy gotowi otworzyć swoje serce na odpowiedź na tę trudną Bożą propozycję?
- Czy wierzymy, że Bóg jest przy nas ze swoją Miłością zawsze i w każdej sytuacji – wtedy, gdy jesteśmy krzywdzeni i wtedy gdy my krzywdzimy innych?
  
- **Nasze rozważanie zakończmy** osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy "Ojcze nasz".